

PROTOKÓŁ Nr VI/2012
z obrad Sesji Nadzwyczajnej Rady Miasta Jastrzębie-Zdrój,
która odbyła się w dniu 28 maja 2012r. w godz. 15.00 – 18.40
w sali Rady Miasta.

Podjęto uchwałę:

VI.65.2012 w sprawie apelu do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Zdrowia oraz Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z oczekiwaniem zapłaty za nadwykonania kontraktu za 2011 rok i zwiększenia kontraktu dla Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego Nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju na rok 2012 oraz powstrzymania przed przekształceniem Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego Nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju w spółkę kapitałową

Ad. 1

Otwarcie VI Sesji Nadzwyczajnej Rady Miasta, stwierdzenie prawomocności obrad.

Otwarcia VI Sesji dokonał przewodniczący Rady Miasta – Tadeusz Sławik. Powitał zebranych i stwierdził, na podstawie listy obecności, że obrady sesji są prawomocne, ponieważ udział w sesji bierze wymagana liczba radnych. W sesji wzięło udział 19 radnych. Nieobecni na Sesji byli radni Roman Foksowicz, Damian Gałuszka, Paweł Jagodziński i Łukasz Kasza- usprawiedliwieni.

Lista obecności stanowi załącznik Nr 1 do niniejszego protokołu.

Przewodniczący RM poinformował, że w dniu 21 maja 2012r. na jego ręce wpłynął wniosek radnych w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Miasta.

Wniosek wraz z uzasadnieniem stanowi załącznik Nr 2 do niniejszego protokołu.

Przewodniczący RM stwierdził, że radni otrzymali porządek obrad. Porządek obrad stanowi załącznik Nr 3 do niniejszego protokołu.

Ad. 2

Wybór Komisji uchwał i wniosków

Andrzej Matusiak

- W imieniu Klubu Radnych Prawo i Sprawiedliwość, zgłaszam do pracy w komisji radnego Mariana Króliczka – wyraził zgodę.

Janusz Ogiegło

- W imieniu Klubu Radnych Platforma Obywatelska, zgłaszam do pracy w komisji radną Alinę Chojecką – wyraziła zgodę.

Przewodniczący Rady Miasta
za – 16, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0

- Stwierdzam, że skład komisji uchwał i wniosków został przyjęty jednogłośnie Karta z wynikami głosowania imiennego stanowi załącznik Nr 4 do niniejszego protokołu.

Ad.3.

Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców.

Janusz Tarasiewicz

Dzisiejsza Sesja została zwołana po bardzo wielu niepokojących informacjach medialnych na temat tego, co dzieje się w Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym nr 2 w Jastrzębiu- Zdroju. Tego typu Sesja może wydać się niezasadna, jednak ustawa o samorządzie gminnym w art. 7 ust. 1 pkt 5 mówi o tym, że ochrona zdrowia jest zadaniem własnym gminy. Po raz kolejny zderzamy się z czymś, gdzie ustawodawca nałożył na gminę zadania, nie dając na to żadnych środków finansowania. Niemniej jednak chodzi o bezpieczeństwo zdrowotne naszych mieszkańców. Jest wiele wątpliwości i pytań ze strony pacjentów, między innymi o czas oczekiwania do poradni specjalistycznych, mam nadzieję, że w trakcie dzisiejszej dyskusji zrodzi się nam katalog pytań, które zostaną rozwiane w państwa odpowiedziach.

Janusz Ogiegło

W jakiej formie i kiedy zostały zawiadomione osoby, których nie ma. Nie wiem, czy jest wśród nas przedstawiciel Narodowego Funduszu Zdrowia.

Tadeusz Sławik

Pisma zostały skierowane niezwłocznie w dniu zwołania Sesji do wszystkich osób. Z Narodowego Funduszu Zdrowia i z dyrekcji Szpitala na moje ręce trafiły pisma informujące, że przedstawiciela Funduszu nie będzie, a pani Dyrektor jeśli da radę to dotrze.

Ad.4.

Informacja Prezydenta Miasta na temat sytuacji w WSS Nr 2 oraz sytuacji w służbie zdrowia w mieście.

Marian Janecki

Problem szpitala ciągnie się od wielu lat. Nikt nie potrafi w żaden sposób, systemowo rozwiązać problemów w służbie zdrowia, jest to sprawa ogólnopolska. Sytuacja finansowa szpitala jest zła, rozmawiałem z p. Dyrektorem. Między innymi na jej wniosek wystosowałem pismo do Narodowego Funduszu Zdrowia o zapłatę nadwykonań za rok 2011, tj. ok. 10 milionów złotych, ogłoszenie konkursu na świadczenie z zakresu rehabilitacji neurologicznej. Odpowiedź była niezadawalająca, dyrektor oddziału wojewódzkiego NFZ określił, że nie ma możliwości renegotjacji środków. Podpisana została ugoda, w której częściowo zapłacono nadwykonania za rok 2011.

Z początkiem roku ukazała się bulwersująca informacja prasowa, że pozostało w NFZ 594 mln zł do podziału. Z tego oddział pomorski dostał 41,4 mln zł, oddział śląski 15, 1 mln zł, a mazowiecki 537 mln zł. Z tych cyfr jasno wynika, że coś tu nie gra z punktu widzenia systemowego.

Dopóki istniała Śląska Regionalna Kasa Chorych, to prezydenci miast mieli możliwość dotarcia do dyrektora oddziału, przedstawienia mu swoich problemów, był to partner do rozmowy, choć nie zawsze uzyskiwaliśmy zadawalające decyzje. Dzisiaj dyrektor oddziału wojewódzkiego odsyła nas do Warszawy, a do Warszawy nie damy rady dotrzeć. Zawirowania, które widzimy ukazują konflikt personalny pomiędzy Ministrem Zdrowia, a Prezesem NFZ.

Na spotkaniach z przedstawicielami zakładów niepublicznych słyszymy,

że kontrakty są rok rocznie obcinane, lub koszty leczenia są tak wysokie, że powoduje to wydłużanie czasu oczekiwania pacjenta na podstawowe zabiegi. Przykładem jest czas oczekiwania na rehabilitację.

Są to pytania do naszych posłów, którzy również są obecni na tej sali, szkoda, że nie ma w tej chwili posła Krzysztofa Gadowskiego, reprezentującego obecnie rządzącą partię polityczną, od którego oczekivalibyśmy wyjaśnienia pewnych spraw. Niebezpieczeństwo w szpitalach polega na tym, że są one zadłużone, nasz szpital jest zadłużony na ponad 40 milionów. Jeżeli zakończy rok ze stratą to Sejmik Województwa musi podjąć decyzję o przekształceniu go w spółkę prawa handlowego, chyba że Marszałek ma tyle pieniędzy że jest w stanie pokryć zadłużenie. Niebezpieczeństwo jest wtedy, jeśli nawet po zadłużeniu – dłużnik chcąc odzyskać należności może wystąpić z wnioskiem o upadłość. Jeśli szpital nie ma kapitału zapasowego, a takiego na pewno nie ma, to proces się rozpoczyna. Samo przekształcenie w spółkę prawa handlowego nie rozwiązuje problemu w sytuacji, kiedy jedynym płatnikiem jest NFZ. Nie ma konkurencji między płatnikami, jest tylko zgoda na to, co NFZ przekaże. A jeśli przekaże za mało, to nie ma takiej spółki prawa handlowego, która byłaby w stanie się utrzymać przy zmniejszonych dochodach. Brak jest możliwości zwiększenia kontraktów, aktualny kontrakt jest prawdopodobnie niższy w stosunku do innych szpitali. Takie informacje ukazują się w prasie, wynika to z porównania środków przekazanych dla poszczególnych województw.

Te pytania powinny być kierowane do NFZ, do przedstawiciela właściciela, czyli Urzędu Marszałkowskiego, parlamentarzystów opcji rządzącej, a także osób, które bezpośrednio szpitalem zarządzają. W dniu dzisiejszym nie uzyskamy żadnego efektu, byłbym zdania aby spotkać się ponownie na Sesji końcem czerwca, gdyż w dniu dzisiejszym bez tych osób, o których mówiłem, brak jest jakiegokolwiek decyzyjności w tym temacie.

Ad.5.

Wystąpienie zaproszonych gości.

Tadeusz Sławik

Otrzymaliśmy pismo od dyrektora Woj. Szpitala Specjalistycznego nr 2, z którego wynika, iż dyrektor jest w dniu dzisiejszym na spotkaniu, w związku z czym nie może być zrealizowany kolejny punkt. W piśmie nie została wskazana żadna osoba do zastępstwa. Nie ma także na sali przedstawiciela Narodowego Funduszu Zdrowia. Proszę o wystąpienie przedstawiciela Związków Zawodowych.

Halina Cierpień – NSZZ „Solidarność”

Krzyczałam głośno, że pan Prezydent został wprowadzony w błąd, nie możemy porównywać naszego kontraktu do kontraktu szpitala rybnickiego. Oddaliśmy to, co przynosiło nam przychód tj. pogotowie ratunkowe, nie staraliśmy się o kardiologię inwazyjną, chirurgię dziecięcą. Te produkty są bardzo wysoko wycenione, dlatego Rybnik ma zwiększony kontrakt. My mówimy: ponieśmy jako pracownicy konsekwencje tego, że szpital w roku 2011 zadłużył się na około 16 mln zł, ja pytam jakie konsekwencje poniesie pani dyrektor podpisując ugodę przesądową, darując ponad 6 mln złotych – my leczylimy, ratowaliśmy zdrowie i życie ludzkie. Pani dyrektor wykonuje wiele posunięć, które w perspektywie nie spowodują poprawy sytuacji finansowej. Obniżane są etaty pracownikom najmniej zarabiającym, pytanie jest takie, kto zapłaci dodatek wyrównawczy do minimalnego wynagrodzenia?

Mówimy, że prezes podzielił środki, Śląsk jest tak traktowany w Warszawie, jak jest. W skali roku 2011 opcja rządząca tj. PO i PSL podpisały ugodę dotyczącą składki krusowej. Czy ktoś mówi głośno i medialnie, że ta ugoda została podpisana wtedy, gdy cena kwintala żyta była najniższa, nikt o tym nie mówi. Jeśli dalej będzie obowiązywało kołesiostwo, to będzie ciągły brak pieniędzy w budżecie, to jest ponad dwa miliardy złotych, które pan premier podarował wicepremierowi.

Zlikwidowano portiernię na ul. Krasickiego, i teraz lekarz musi jedną ręką ratować życie dziecka, a drugą wzywać karetkę lub specjalistę. Czy zarządzanie ma na tym polegać? W kolejnych latach w woj. Śląskim pojawia się około 100 nowych podmiotów, które dostają bardzo dobre kontrakty, natomiast SPZOZ-y mimo dobrego funkcjonowania, i mówi się oficjalnie że wypadają z systemu.

Szpital jastrzębski jest szpitalem strategicznym, my nie pozwolimy na to, aby przekształcił się w spółkę prawa handlowego, takie szpitale także nie zakańczają kolejnych lat z dodatnim wynikiem finansowym, dyrekcja winna siedzieć na tej sali i dążyć do tego, aby pozyskać środki. Dlaczego pani dyrektor podpisała ugodę, tłumacząc, że pozostałe produkty nie zostały ujęte jako procedura ratująca życie. Konsekwencje nieudolności zarządzania mają ponieść pracownicy. Już zrezygnowaliśmy z funduszu socjalnego, trzynastek, premii, obniżyliśmy wynagrodzenia. Oddaliśmy pogotowie, mieliśmy zakład diagnostyki laboratoryjnej- też oddaliśmy to prywatnemu podmiotowi, który co miesiąc kasuje 100 tysięcy za wykonywanie usług.

Jako organizacje związkowe na pewno nie wyrazimy zgody na obniżenie wynagrodzenia, na redukcję etatów ani przekształcenie szpitala w spółkę, bo na chwilę obecną to nie jest obligatoryjne.

Jadwiga Zajdel –pracownik oddziału rehabilitacji Woj. Szpitala Specj. nr 2 Rehabilitacja obejmuje leczenie poważnych schorzeń, takich jak udary, wylewy, Parkinson i inne, jak również urazy. Leczenie obejmuje zabieg i rehabilitację. Często dotyczy to ludzi czynnych zawodowo, powinno nam zależeć, aby ta rehabilitacja była taka, żeby jak najszybciej proces chorobowy zakończyć.

W ostatnich latach każde kolejne władze szpitala składały na nasze barki obciążenia finansowe, mówiono nam aby nie żądać podwyżek, bo szpital padnie. Ponadto istnieje podział na pacjentów opłacalnych i nieopłacalnych. W całej Europie rehabilitacja się opłaca, a u nas nie. Pacjenci z udarami muszą czekać trzy lata, pięć, często jest to już nieopłacalne.

Otrzymaaliśmy pismo o redukcji wymiaru pracy do pół etatu, okazało się, że nie zarabiamy na siebie. Nasza praca była nie zapłacona. Jeśli w tym roku zmniejszono nam wymiar pracy, to nie wyrobimy kontraktu, tym samym następnego roku nie dostaniemy, albo dostaniemy jeszcze mniejszy. Aktualnie odmawiamy pomocy pacjentom, boimy się, że nasz oddział rehabilitacyjny, a od nas się zaczęło- umrze śmiercią naturalną.

Ad.6.

Wystąpienie zaproszonych gości.

Czesław Sobierajski – radny Sejmiku woj. Śląskiego

Na sali winni być – dyrektor szpitala lub jego zastępca oraz przedstawiciel Narodowego Funduszu Zdrowia. Dowiadujemy się, że planowane jest obniżenie o 30% pensji pracowników, lub zwolnienie 350 osób. Pieniądzy na służbę zdrowia jest za mało, przeznaczamy składkę w wysokości 9,5%, średnia w Europie to

12%. Czy rozwiążą sytuację przekształcenia? Leczenie z zyskiem jest droższe, dlaczego więc idziemy w tym kierunku? Wszystkie szpitale strategiczne w województwie są przygotowane do prywatyzacji, są zadłużone i nie ma możliwości, że same pokryją straty. Jakie mamy realne możliwości zatrzymania procesu prywatyzacji, tu w Jastrzębiu, gdzie leczą się górnicy i ich rodziny, namawiałbym aby wziąć pod uwagę szpital jastrzębski i postawić jako punkt honoru jego obronienie, nawet zagrozić strajkiem generalnym. Nie może być przyzwolenia na takie działania.

Bolesław Piecha- poseł na Sejm, były wiceminister zdrowia

Sytuacja szpitala jest dramatyczna, na dzisiejszej sesji nieobecny jest właściciel szpitala tj. samorząd województwa oraz narodowy fundusz zdrowia. Z niepokojem obserwuję to, co się dzieje w służbie zdrowia, aktualnie rządzi nami przypadek, zrzuca się odpowiedzialność na kogokolwiek, a więc – rząd zrzuca odpowiedzialność na NFZ, NFZ zrzuca odpowiedzialność na rząd, NFZ zrzuca odpowiedzialność na dyrektorów- dyrektorzy zrzucają odpowiedzialność na pracowników, że chcą jakieś pieniądze za pracę, którą wykonują. Dzisiaj, aby zlikwidować szpital, to państwo musicie podjąć dyskusję, uchwałę, wyrazić zgodę wy i sąsiednie gminy, przy przekształceniu w spółkę nie ma takiej potrzeby, jeśli straci płynność finansową, to podlega normalnej procedurze bankructwa w myśl prawa o spółkach handlowych. Wówczas wkracza syndyk.

Dlatego ważna jest wasza opinia, każdy głos jest ważny. Szpitale nie powinny ze sobą konkurować, nie powinno wymieniać się dyrektorów szpitali, których bierze się z łapanki, bierze się osoby niesprawdzone. Co to jest za propozycja- zmniejszyć zatrudnienie, lub zmniejszyć pensje? Czy pacjenci mają sami się rehabilitować?

Trzeba wziąć odpowiedzialność, dofinansować szpitale, nie dopuszczać do dzikiej konkurencji, gdzie powstają nowe prywatne kliniki, które otrzymują kontrakty.

W tym mieście również może być taka sytuacja że zbuduje się prywatna klinika, skorumpuje się pracowników NFZ, wyciągnie się kilku lekarzy i zatrudni się ich tam na kontraktach, pielęgniarce się powie że mogą pracować 48 na 24 godz. i w ten sposób zagarnia się pieniądze. Spółka zadłużona runie szybciej, niż publiczny szpital. Za spółką stoi tylko syndyk i bezduszne przepisy prawne.

Należy stale kontrolować władze, aby dawać sygnały z opinii publicznej, żeby lokalizować placówki służby zdrowia blisko miejsca zamieszkania.

Marian Jarosz- radny Sejmiku Wojewódzkiego

Ustawa o działalności leczniczej uchwalona niedawno jak i praktyka mówi o tym, że generalnie nastąpić ma prywatyzacja służby zdrowia. Dla mnie rzeczą niezrozumiałą jest to, co mówi pan Prezydent- że nie ma jasnych reguł gry w rozdziale środków finansowych. Żywię nadzieję, że decyzje personalne dot. Prezesa Paszkiewicza już zapadły i spowodują to, iż nastąpi otrzeźwienie.

Od kilku lat w naszym szpitalu leczy się ok. 32 tys. pacjentów rocznie, z tego ok. 75% to mieszkańcy miasta. Po prywatyzacji szpitale nie znikną, lecz przejmie je prywatny podmiot. Już jest na rynku polskim spółka Szpitale Polskie, która oczekuje, że kupi szpital.

Rada społeczna szpitala jest organem doradczym, której uchwały nie są wiążące, o tym, że ma nastąpić prywatyzacja świadczy dla mnie np. iż nie istnieje polityka zdrowotna woj. śląskiego. Są szpitale kliniczne, wojewódzkie, powiatowe i prywatne. Każdy może taki NZOZ założyć.

Sejmik woj. śląskiego do szpitala kieruje środki na wydatki inwestycyjne

i remonty, nie może przyznawać środków na działalność bieżącą, zwłaszcza płace. Zasady podziału kontraktu są dla mnie nieodgadnione. Wśród dziesięciu największych szpitali woj. śląskiego tylko jeden szpital przynosi przynajmniej papierowy zysk, jest to szpital 400-łóżkowy w Katowicach im. Leszczyńskiego. Dla porównania kontrakty szpitali wynoszą: Sosnowiec 121 mln, Częstochowa 171 mln, Rybnik 105,5 mln, Bielsko-Biała 88 mln. Jaki jest podział tych środków to nie wiemy. Władza stara się odepchnąć problemy od siebie, jeśli ma powstać spółka, to czy ten kontrakt wystarczy? Czy jest zagwarantowany koszyk świadczeń dla obywateli? Co nam się za nasze składki należy? Jeśli spółka prawa handlowego ma możliwość świadczyć usługi, to gdzie się kończy pewność tzw. bezpłatnej służby zdrowia? Szpital ten potrzebuje zwiększenia kontraktu o przynajmniej 15 mln. Natomiast bez zmian systemowych – dalej służba zdrowia tak działać nie może.

Krystyna Olszewska – Pacjentka Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2
Reprezentuję dzisiaj pacjentów i ich rodziny. Odebranie poradni rehabilitacyjnej jest wielką krzywdą dla pacjentów, gdyż inne poradnie rehabilitacyjne nie czekają na nas z otwartymi rękami, jak zapewniał Narodowy Fundusz Zdrowia. Niektórzy musieli z tego zrezygnować z powodu odległości i złego stanu zdrowia. Oddział rehabilitacji może przyjąć tylko 36 pacjentów na oddział łóżkowy, a z zabiegów może korzystać tylko 26 pacjentów ambulatoryjnych. Jak długo jako pacjenci będziemy czekać na rehabilitację, skoro mamy taki dobry oddział z dogodnym dojazdem. Pacjenci obawiają się za małej ilości pielęgniarek na dyżurach, które będą mogły nam pomóc. Nie zabierajcie nam tego, co nam jest dane. Mamy wspaniałych rehabilitantów-fachowców. Osoby te świadczą pracę fizyczną. Dlaczego za dobrą pracę, ktoś w tym kraju musi iść na pół etatu, za to że przyjmował pacjentów? Panie Prezydencie prosimy o pomoc w rozwiązaniu tej sprawy. Jeśli coś potrzebuję to zwracam się do Wydziału Zdrowia, i tam tę pomoc otrzymuję, a w Szpitalu się pomoc ogranicza.

Pragnę podziękować P. radnej Hetman, do której zwróciłam się o finansowanie wirówek, w międzyczasie zakupił je p. Herban, a pieniądze z Urzędu Marszałkowskiego gdzieś się rozplynęły i my, jako pacjenci, nie możemy dojść – gdzie te pieniądze są, a oddział jest niedofinansowany.

Danuta Jemioło

Dlaczego dyrektor szpitala podpisał ugodę i 6 milionów zostało darowane Narodowemu Funduszowi Zdrowia. Należy mieć odwagę, i o te pieniądze się walczy. Nie można na pierwszy ogień, na wszystko się godzić, o pieniądze z nadwykonań się walczy i jak ktoś nie ma odwagi – to nie powinien się brać za rządzenie takim dużym szpitalem wielospecjalistycznym. Wszystko zmierza w tym kierunku, żeby nasz szpital został przekształcony w spółkę prawa handlowego. Byłby to pierwszy szpital wielospecjalistyczny przekształcony w spółkę. Chodzi o to, żeby pacjenci płacili- gdy skończy się kontrakt, to trzeba płacić, bo spółki prawa handlowego mogą pobierać środki od pacjentów. Platforma Obywatelska wraz z PSL-em szykują nam taki los.

To ilu pracowników powinno być, żebyście byli państwo zadowoleni, na ile miesiące musielibyśmy zrezygnować z wynagrodzeń, żebyście państwo byli zadowoleni? Bo już zabrane mamy wszystko!

Osoby, które mają obniżony wymiar pracy do pół etatu, nie osiągną minimum, wyznaczonego przez Powiatowy Urząd Pracy, i nie będą dostawali zasiłków dla bezrobotnych. Na co ci ludzie będą skazywani? Na samobójstwa?

Może być tak, że wszystkich zwolnimy, i zabezpieczymy opiekę np. przez więźniów- bo w tym kierunku to idzie. Szanujemy pracowników, którzy zrobili tyle poświęceń. Organ założycielski- właściciel serwował nam te wszystkie przekształcenia. Zwracam się do radnych reprezentujących opcję rządzącą, czy wy nie podajecie do góry problemów, które dzieją się w naszym mieście? Jest problem w mieście, lecz miasto na wiele spraw nie ma wpływu. Budujące jest to, że pojawił się front na rzecz wspólnego działania na rzecz ratowania szpitala.

Anna Hetman – radna Sejmiku Wojewódzkiego

Sytuacja jest trudna, były tu słowa pod adresem organu założycielskiego, który nie był zaproszony na to spotkanie. Spotkanie z tak ważnym tematem winno być uzgodnione, zorganizowane w dogodnym terminie. Organ założycielski nie ma intencji likwidacji szpitala w Jastrzębiu, jest to szpital strategiczny. Szpital jest i będzie – pytanie tylko w jakim kształcie? Wszyscy w tym gronie jesteśmy za tym, aby dalej funkcjonował w obecnym kształcie. Z tego spotkania winny być wyciągnięte rzeczowe wnioski i sugestie. Jesteśmy w stanie ten szpital uratować, ale musi być dobra wola wszystkich stron i podanie takich rozwiązań, które byłyby sprzyjające dla pacjentów i pracowników.

Dobrze byłoby spotkać się w szerszym gronie i przedyskutować, co jeszcze możemy zrobić aby uratować szpital.

Marian Janecki

Z tego spotkania muszą być konkretne wnioski, należy lobbować o systemowe rozwiązania dotyczące kontraktowania szpitala. Druga sfera to co możemy zrobić, mając różne propozycje uzdrowienia sytuacji w szpitalu. Jest potrzebne spotkanie z właścicielem stworzenie programu dla szpitala. My jako miasto, możemy umorzyć podatki, dla polepszenia sytuacji kontraktowej zakupujemy sprzęt. Spróbujemy pozyskiwać pieniądze na inne rodzaje kontraktów np. na oddział geriatryczny. Nigdy nie będzie zgody na jakąkolwiek próbę zmniejszenia rangi szpitala. Słyszysz się głosy o przekazaniu szpitala prezydentowi miasta, wówczas byłby to szpital powiatowy. Jesteśmy otwarci na to, co możemy jako miasto zrobić, ale nie do nas należy głos wiodący- inicjatywa winna wyjść z Urzędu Marszałkowskiego.

Grażyna Kucera

Przepraszam za spóźnienie, które wynikało ze spotkania z dyrektorem Śląskiego Oddziału Narodowego Funduszu Zdrowia, które było na tyle istotne, że musieliśmy w nim uczestniczyć. Po raz kolejny odjechaliśmy z niczym, zapowiedziano natomiast kolejne spotkanie.

Odniosę się do ugody, którą wypracowaliśmy. W początkowej wersji była to zapłata 20%, a zakończyło się na zapłacie nadwykonań na poziomie 36%.

Sytuacja szpitala jest tak groźna, że wszystkie środki przeznaczane są tylko i wyłącznie na wynagrodzenia. Część wierzycieli, którym nie płacimy, podpisywali z nami korzystne umowy dot. nie naliczania odsetek. Gdybyśmy nie pozyskali tych środków to mielibyśmy zajęcia komornicze, co po części już się stało.

Proszę o nie eskalowanie problemu, bo w szpitalu są bardzo dobre oddziały i opieka nad pacjentem w ogóle nie jest zagrożona, możemy zapewnić profesjonalną i bardzo dobrą opiekę. Potwierdzam słowa radnej Anny Hetman, iż nie ma woli przekształceń, a już w ogóle nie ma woli likwidacji. Jedynie do czego dążymy to obniżenia ujemnego wyniku finansowego, do czego dążą wszystkie szpitale. Proszę nie rzucać słów typu : oszustwo czy brak odwagi cywilnej, gdyż

są one zbyt daleko posunięte.

Plan finansowy zakładał stratę finansową w wysokości 15 985 400zł. , przez miesiąc luty się powiększył, przy założeniu straty miesięcznej 1 332 116zł. Jednak w styczniu było 1 444 000zł, w lutym 1718 000zł., tak więc strata jeszcze się pogłębiała. Zostały zapłacone nadwykonania za położnictwo, neonatologię i oddział udarowy. Więc strata jest na poziomie: "tylko" 275 848zł. Zobowiązania, jakie ma szpital są jeszcze z 2010 i 2011 roku. Nie płacimy w ogóle naszym dostawcom. Na koniec kwietnia cała kwota-zobowiązania wymagane to kwota 17 297 959zł., a cała kwota zobowiązań to 49 742 358zł i ta kwota wzrasta w porównaniu do poprzednich miesięcy.

Szpital ma duży potencjał, jeśli chodzi o bazę sprzętową i kadry. Wykonujemy nadwykonania na bardzo wysokim poziomie. Spotkania z dyrektorem NFZ nie przyniosły żadnego efektu, zawsze odjeżdżamy z obietnicą, że może następnym razem albo inny oddział. Następne spotkanie w czerwcu. Kontrakt szpitala jest stosunkowo niższy od innych szpitali wojewódzkich o porównywalnej bazie i skali działalności. Od początku kontraktowania był on mniejszy od innych szpitali. Rehabilitację mamy zakontraktowaną tylko stacjonarną ogólnoustrojową i rehabilitację ambulatoryjną. Niestety od kilku lat nie ma w żadnym szpitalu zwiększeń na rehabilitację ogólnoustrojową. Natomiast kontraktowane są rehabilitacje neurologiczne, ale tego nasz szpital nie ma w swojej ofercie. Kontrakt w stosunku do bazy i kadry jest za mały. Na koniec marca szpital zatrudniał 953 osoby, które się zmniejszają, gdyż część osób korzysta z przywileju przejścia na wcześniejszą emeryturę. Są to w większości mieszkańcy Jastrzębia-Zdroju. Podjęliśmy działania zmierzające do ograniczenia – zmniejszenia ujemnego wyniku finansowego. Spotykałam się ze związkami zawodowymi, radą pracowników, pracownikami i kierownikami, przedstawiałam swoje propozycje.

Między innymi zmiana organizacji transportu gospodarczego, segregacja odpadów komunalnych, prowadzenie bezobsługowego parkingu oraz monitoring czasu pracy, rozwiązanie umów zleceń w dziale technicznym, a w niektórych przypadkach obniżenie wynagrodzenia z tego tytułu, rozwiązanie umów z trzema salowymi, wypowiedzenie niektórych dyżurów pod telefonem, zmniejszenie wymiaru zatrudnienia części personelu i dostosowania do rzeczywistych potrzeb, wprowadzenie nowego regulaminu wynagradzania i wypowiedzenie stałych dodatków obowiązujących w aktualnym regulaminie. Racjonalne wykorzystanie środków farmaceutycznych oraz wszystkich zużywanych w szpitalu środków. Szacowane oszczędności z tego tytułu to miesięcznie 280 691zł.

Dziękuję władzom miasta za dotychczasową pomoc w zakupie sprzętu, który jest użyczany szpitalowi, zwróciliśmy się do p. prezydenta o prolongatę podatku. Mamy w naszym otoczeniu wiele firm, które nas wspierają. Najwięcej środków uzyskujemy z budżetu woj. śląskiego. W tym roku planujemy zakończenie termomodernizacji jednego z bloków naszego szpitala oraz planujemy nową pompę ciepła, która przyniesie wymierne oszczędności. Władze miasta przeznaczyły w tym roku dla szpitala kwotę ok.290 tys. na zakup sprzętu. Planujemy realizację zadania : modernizacja i przebudowa oddziału intensywnej terapii i centralnej sterylizacji. Wartość inwestycji ok. 20 mln. zł ze środków woj. śląskiego i budżetu centralnego. Plany modernizacji szpitala są, nigdy nie było mowy o likwidacji, była mowa tylko o przekształceniu w kontekście nowej regulacji prawnej, tj. ustawy o działalności leczniczej, która nakłada na każdy samorząd, który jest podmiotem tworzącym szpitala- pokrycie ujemnego wyniku

finansowego jeśli chce, żeby ten szpital funkcjonował jako samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej. Z wypowiedzi marszałka woj. śląskiego Mariusza Kleszczewskiego, której udzielił w Radio 90 wyrażnie wynika, iż nie ma żadnych decyzji, że decyzje będą podejmowane na początku przyszłego roku, gdy będzie wiadomo, jakim wynikiem będą dysponować wszystkie szpitale w województwie.

Mirosława Samborowska- Ogólnop. Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych
Mam pytanie- czy pani dyrektor jest pewna, że Narodowy Fundusz je zapłaci, czy to spowoduje następne zadłużenie szpitala. Może nie powinniśmy robić tych nadwykonań. Kto podejmie tę decyzję?

Grażyna Kuczera

Być może nie powinniśmy robić nadwykonań, będę rozmawiała z ordynatorami poszczególnych oddziałów. Bywają różne miesiące, na koniec roku może być inny wynik niż jest obecnie.

Danuta Jemioło

Nie ma nadwykonań w położnictwie, położnictwo jest nielimitowane.

Grażyna Kuczera

Jest ustalany limit, rozliczenie następuje na zakończenie kwartału.

Andrzej Kinasiewicz

Z punktu widzenia mieszkańca Jastrzębia, szpital był i jest naszą chlubą, gdzie zawsze możemy znaleźć właściwą pomoc lekarską i pielęgniarską. W miesiącu kwietniu byłem w poradni neurochirurgicznej, gdzie lekarz wskazał mi kartkę formatu A-4, wiszącą w gabinecie poradni neurochirurgicznej na której widniał napis „nie wolno wypisywać skierowań na leczenie rehabilitacyjne”. Lekarz stwierdził, że nie może wypisać takiego skierowania nawet, jeśli uważa, że byłoby to konieczne dla powrotu do zdrowia pacjenta. Z niepokojem przyjąłem słowa pani dyrektor że nie ma zagrożenia leczenia pacjentów. Jesienią ubiegłego roku korzystałem z pomocy lekarza poradni neurologicznej nie otrzymałem skierowania na badania, gdyż ich cena jest zbyt wysoka, otrzymałem skierowanie na inne badania, które w efekcie okazały się nieprzydatne. Przyjmuję zapewnienia, że nie ma zagrożenia, jednak w innych szpitalach np. w Tychach, mówiło się także, że nie ma zagrożenia, a co dziś mamy. Rzecz wymaga zmiany systemowej. Jeśli tego nie dokona się w państwie, to trudno, aby nasz szpital funkcjonował lepiej niż do tej pory. Jest bardzo duża różnica w wysokości środków, które otrzymują poszczególne województwa. Uważam, że my, na tej sali, przy wsparciu wszystkich zainteresowanych osób, musimy mówić głośno i krzyczeć, że ten szpital to nasze poczucie bezpieczeństwa zdrowotnego mieszkańców naszego miasta. Jest to głos determinacji i rozpacz, aby nasz szpital nie podzielił losu szpitala tyskiego.

Janusz Tarasiewicz

Należy podziękować panu ministrowi, który powiedział, że każdy jeden apel i wniosek jest ważny „na górze”, gdyż władza sonduje, co się wydarzy, czy ludzie będą bierni i zezwolą na to, żeby rzucić ich na kolana i zdeptać. Pana sformułowanie że są pacjenci opłacalni i nieopłacalni. To jest skandaliczne, że zdrowie i życie ludzkie mierzone jest wynikiem ekonomicznym. Byłem pod szpitalem w Tychach, otrzymałem informację od lekarza, pełniącego funkcję recepcjonisty, że ratunek można otrzymać w szpitalu miejskim lub Mikołowie.

Jeśli chodzi o podpisanie ugody, to z mojej perspektywy, podpisanie ugody dotyczącej nie swoich, a publicznych środków, to uważam, że pewne instytucje winny się tym zająć. Wypowiedź dotycząca nie wykonywania nadwykonań, jest skandaliczna, przecież ratowanie życia ludzkiego jest potrzebą społeczną. Kolejna rzecz- dyrektor powiedziała, że nie ma pogorszenia opieki nad pacjentem. Dlaczego więc na stronie internetowej pisze, że w kontrakcie mamy 54 łóżka na rehabilitacji, a tutaj słyszałem, że jest tylko ponad 30 łóżek, więc jak będzie jedno cółko to też tak napiszemy. Jeśli chodzi o zakup tzw. wirówek, to zostały one zakupione ze środków własnych, natomiast gdzie są te środki. Od lat słyszymy o programach naprawczych, coraz częściej jednak przewija się temat „spółka prawa handlowego” . Obawiam się, czy obecne remonty, to nie będzie kolejne przygotowanie, aby prywatny właściciel w przyszłości mógł otrzymać dotację. Nie trzeba być jasnowidzem, aby skutki tragedii przewidzieć. Dziś, ten apel powinien być poparty, wiemy, jak ten szpital jest potrzebny, jak bardzo jest potrzebna rehabilitacja. Czy zmniejszenie dostępności do rehabilitacji nie jest pogorszeniem sytuacji? Jaki będzie poziom tych świadczeń, przy takim kontrakcie? Pan radny Sobierajski powiedział, że 2/3 załogi będzie miało zatrudnienie, dla mnie gwarancja zatrudnienia to oznacza, że wiem, na jakich warunkach będę pracował. Wiecie państwo jakie mają gwarancje? Dostali informację, że mogą być pewni, że gdzieś tam, miejsce się znajdzie, nie ma wiadomości, na jakich warunkach będą zatrudnieni, ile będą pracować, jaka płaca będzie za tym szła. Sygnał poszedł w mediach o 18,5 miliona od 1 czerwca kontraktu, więc ile mamy na miesiąc do wydatkowania, jak to się może utrzymać, jaki poziom tych świadczeń będzie? Nie może być takich sytuacji, że ten pacjent się opłaca, a drugi nie. Personel, mieszkańcy pacjenci razem- umrzeć stojąc, a nie na kolanach!

Janusz Ogiegło

Temat poruszany jest niezwykle istotny dla miasta. Poprzednio był to szpital górniczy, przekształcony następnie w wojewódzki. Z obecnymi tu prezydentami usamodzielniliśmy nasze przychodnie. Też było mnóstwo krzyków jak to będzie, jak to się uda. Do dnia dzisiejszego funkcjonuje to prawidłowo, ten wielki ciężar dla miasta, które ma obowiązek interesować się pacjentami- poszedł na plan dalszy. Pragnę powiedzieć, że jako radni, jeśli toczy się ważne zagadnienie , to opowiadamy się zawsze za interesem naszych mieszkańców, o czym przekonają się państwo w głosowaniu. Obecna sytuacja szpitala jest trudna, pani dyrektor jest osobą rzetelną, potrafi przedstawić istniejący problem, a dyrektorem jest dopiero trzy miesiące. Obecnie nie ma innego wyjścia niż staranie się o większe środki na kontrakt do szpitala. Musi to nastąpić, gdyż obecnie nie ma możliwości zapewnienia takiego funkcjonowania, jakiego byśmy sobie życzyli. Apeluję do prezydenta, aby zrezygnować z podatku od nieruchomości, budżet miasta jest w dobrej sytuacji. Myślę, że stać nas na większą pomoc niż dotychczas, od tego jesteśmy i to możemy zrobić. Możemy także apelować do wszystkich osób, które mają jakikolwiek wpływ, bo nie wyobrażam sobie jako mieszkaniec Jastrzębia – leczyć się w Rybniku lub Katowicach.

Krystyna Jemioło

Przypominam panie radny Ogiegło- jeśli chodzi o połączenie szpitala górniczego z zespołem leczenia ambulatoryjnego, to my nie byliśmy przeciw, ale za tym, ponieważ Unia Bracka chciała przejąć szpital górniczy, był to okres Unii Brackiej.

A jeśli chodzi o przekształcenia zespołu leczenia ambulatoryjnego w NZOZ-y to chcę przypomnieć, że były dwa lata z rzędu, kiedy porozumienie zielonogórskie wymuszało wzrost kontraktu, wówczas to 100-tys. miasto Jastrzębie było bez jednej poradni i to zabezpieczał szpital. Pani dyrektor bardzo prosimy nie wypowiadać ludziom umów o pracę, nie zmieniać na pół etatu, gdyż ludziom szykuje się głód, bardzo proszę to jeszcze raz przemyśleć, gdyż robi pani oszczędności tam, gdzie najłatwiej, dadzą one niesamowicie duże koszty społeczne, a niewielkie korzyści dla szpitala.

Bernadeta Magiera

Problem szpitala jest omawiany na każdym spotkaniu Komisji Polityki Społecznej, której przewodniczę. Dzisiejsza sesja była bardzo szybko zwołana, nie zdążyliśmy na Komisji przygotować się do niej. Dzisiejsza dyskusja na tej sali jest bardzo nierówna. Pani dyrektor przyszła tu po to, aby ten szpital wyciągnąć z długów, próbować wyjść na prostą. Wyniki wszelkich działań byłyby o wiele lepsze, gdybyście państwo rozmawiali z panią dyrektor, a nie tylko krytykowali i potępiali. Nie słyszałam tutaj żadnej alternatywy, ścieżki, która wskazywałaby jak rozwiązać ten problem. Tylko krzyki i krytyka. Pracuję w szkolnictwie i jestem przed emeryturą i od czterech lat nie mam pełnego etatu, mam 13 godzin. Wszyscy nauczyciele wiemy, że musimy przetrwać, bo takie są realia. Jeżeli statek tonie, to wyrzuca się z niego balast, bagaż, próbuje się wszystkiego, aby tylko uratować statek. Ja nie jestem przeciwko związkom.

Krystyna Jemioło

Jest pani przeciwko pracownikom, w pani wypowiedzi pracownicy to jest balast.

Bernadeta Magiera

Ja nie mówię, że pracownicy są balastem. Daję przykład, że jeśli statek tonie, to się wyrzuca nawet cenny ładunek. Podałam taki przykład, że w szkole zgodziliśmy się na $\frac{3}{4}$ etatu, po to, żeby przetrwać ten czas. Więc jeśli jest taka konieczność, to wszyscy zaciśnijmy pasa. Jest mi przykro, że tutaj przyszli ludzie, którzy nie pozwolą się nam wypowiedzieć nam radnym, nie wiem, po co przyszliśmy na tę sesję skoro nie możemy się swobodnie wypowiedzieć. Najlepszym rozwiązaniem będzie merytoryczna, ugodowa rozmowa, a nie tylko przeciwstawianie się pani dyrektor.

Lucyna Maryniak

Miałam zacząć od innych tematów, jednak zwracam się do pani Danuty Jemioło. Cenię pani wiedzę i zaangażowanie i wiem, że jest pani wrażliwa na krzywdę drugiego człowieka. Ale chcę pani przypomnieć, że dzisiaj wprowadziła pani obecnych na tej sali w błąd. W latach 98-2002 byłam radną, wtedy powstawały NZOZ-y, a Porozumienie Zielonogórskie było po powstaniu NZOZ-ów. A pani powiedziała, że kolega nasz klubowy, pełniący wówczas funkcję prezydenta, tak jakby nie chciał tego. Chciałam państwu podziękować za tak liczne przybycie, pamiętam, jak obawialiśmy się NZOZ-ów, jak osoby starsze wiekiem mówiły, aby zostawić chociaż jedną jednostkę POZ-tu, jakie trudne były decyzje przy głosowaniu. Wraz z moją przedmówczynią pracuję w Komisji Polityki Społecznej. Na ostatniej Komisji zostały przedstawione osiągnięcia oddziałów noworodkowych, że jest przyrost. Na pewno my po dzisiejszym spotkaniu z państwem wyciągniemy wnioski, i nie będzie to sesja przegadana. Mamy tu parlamentarzystów, którzy na pewno pomogą, a jest taka furtka. Nas, jako radnych nauczono, że jeżeli chcemy jakieś środki pozyskać, to musimy znaleźć

skąd, komu zabrać. Jestem po raz drugi radną i pamiętam, że w latach 1998-2002 myśmy pomagali mazowieckiej kasie chorych. Myślę, że przyszedł czas, żeby oni teraz pomogli nam. Panie pośle, myślę, że pan pamięta ten czas, kiedy były Kasy Chorych, gdy nasza Kasa wspomagała Mazowiecką. Były to duże pieniądze, i myślę że dzisiaj, Pan panie pośle i panie pośle Matusiak – dacie radę. Tym bardziej, biorąc pod uwagę wyniki pana pracy panie pośle Gadowski, bo kto chce ten czyta i wie, że pan wiele może. I tu liczymy na pana. Że teraz trzeba tak zrobić, aby Mazowsze pomogło nam. Chcę podziękować paniom i panom, którzy na co dzień angażują się w pracę drugiego człowieka. Deklarujemy się, że z tej sesji wyjdą wnioski do decydentów.

Witold Kosiorek

Jest instytucja państwa, która ma nam zagwarantować bezpieczeństwo i opiekę. Zwracam się do pana pośła, my możemy zajmować się wieloma sprawami, jednak każdy z nas ma swoją rolę. Dużo mówimy o zasadach podziału, których nie ma, i wiele rzeczy jest uznaniowych, co jest chore. My z tego miejsca żądamy zagwarantowania bezpieczeństwa i opieki, dlatego patrzę w kierunku rządzących, że nikt nam łaski nie robi, że nam to zagwarantuje. Mnie nie interesuje pod jaką władzą to będzie, pod jaką nazwą. Ja wiem, że mieszkam w państwie polskim, i od tego kraju, w którym płacę podatki – również żądam. My nie prosimy panie pośle, ale żądamy od naszego rządu, władz, abyśmy mieli to zagwarantowane, tak, jak jest to napisane między innymi w Konstytucji.

Grażyna Kuczera

Odniosę się do kwestii poruszonej przez radnego Tarasiewicza tj. środków na zakup sprzętu ze środków z budżetu woj. śląskiego. Ponieważ z dokumentów, które otrzymałam wynika, że ten sprzęt został zakupiony z innych środków, niż woj. śląskiego, zostały te środki przeznaczone na zakup kardiotochografu dla oddziału ginekologiczno-położniczego oraz wyposażenie dwóch stanowisk intensywnej terapii noworodka. To była kwota 140 tys. złotych. Natomiast w tym roku, już gdy byłam dyrektorem, marszałek Mariusz Kleszczewski zwiększył tę kwotę o 300 tysięcy złotych, co daje razem kwotę 440 tys. złotych. Poszedł dopiero wniosek o dotację, bo to było tylko w formie pisemnej, a my musimy spełnić te formalności i w najbliższym czasie to będzie pierwsza rzecz, która będzie zakupiona ze środków województwa śląskiego. Jeśli chodzi o ograniczanie zatrudnienia, które zaproponowałam, to wydawało mi się, że jest to lepsze rozwiązanie niż zwalnianie. Spotkało się to z ogromnym oporem pracowników, którzy nie chcieli przyjąć tej propozycji. Rozmawiałam z kierownikiem i lekarzem zarządzającym tym oddziałem czy widzą inne rozwiązanie tej sytuacji. Liczyliśmy nasz kontrakt i zastanawialiśmy się, skąd wziąć środki- może ograniczyć innym oddziałom? Ale którym? Naprawdę nie wiem. I dlatego taka była moja propozycja. Po tych rozmowach, czterech pracowników rehabilitantów zostało przesuniętych na oddział do zakładu leczniczo-opiekuńczego i zakładu pielęgnacyjno-opiekuńczego. Mam doświadczenie w pracy z oddziałem rehabilitacyjnym i wiem, że od kilku lat nie ma zwiększenia na rehabilitację ogólnoustrojową w żadnym szpitalu, Fundusz nie idzie w tym kierunku. Przychód rehabilitacji naszego szpitala kształtuje się na poziomie ok. 144 tys. miesięcznie. Jest tam 23 fizjoterapeutów, 22 pielęgniarki i 4 lekarzy z bardzo różnym wymiarem zatrudnienia. Policzcie państwo, ile to wypada na jedną osobę. W innych oddziałach rehabilitacyjnych, gdzie przychód

miesięczny jest ok. 300 tysięcy, jest 19 fizjoterapeutów i 2 pielęgniarki na dyżurze na oddziale 74 łózkowym, u nas były 4 pielęgniarki na 54 łóżka na dyżurze. Proszę o zrozumienie, starałam się podejść racjonalnie. Są to przemyślane decyzje. Rozmawiałam z pracownikami, aby szukać innych rozwiązań. Od nikogo nie uzyskałam żadnej pomocy, zostawiliście mnie państwo z tym problemem samą. Zaproponowałam zastosowanie innych kryteriów, np. socjalnych, ale czuję się zobowiązana podjąć jakieś działania, chcąc ograniczyć chociaż w jakimś stopniu ujemny wynik.

Marian Janecki

Konkluzja jest taka- że może najlepiej dać mało pieniędzy na dół, według zasady „dziel i rządź”. Dlatego musimy zastanawiać się nad tym, gdzie szukać oszczędności, choć może okazać się że kontrakty jeszcze bardziej zostaną obniżone. To jest problem parlamentu, rządu i ministerstwa. Pani dyrektor-choćby nie wiem, co pani chciała zrobić, to sama pani tego nie robi.

Tadeusz Sławik

Jako Rada Miasta mamy prawo wystąpić z apelem, który będziemy procedować za chwilę. Jest propozycja, aby sesję czerwcową rozszerzyć o temat dotyczący szpitala. Zapraszamy ponownie wszystkich zebranych na to spotkanie. W tym czasie proszę o spotkania robocze dotyczące tematu. Do dyspozycji państwa oddam pismo dyrektora Funduszu, który wskazuje że jego obecność na tej Sesji jest niepotrzebna i wskazuje radę społeczną szpitala. To jest nieporozumienie. Urzędnik państwowy nie może tak odpowiadać, odpowiedź wystosujemy-dyplomatyczną ale zdecydowaną, gdyż nie można tak Rady Miasta lekceważyć.

Krzysztof Gadowski

Zdrowie nie ma żadnych barw politycznych. Wszyscy chcemy się leczyć w godnych warunkach. Sferę związaną ze służbą zdrowia reguluje ustawa o lecznictwie, rząd, właściciele szpitali w swoim zakresie. W okresie prywatyzacji POZ-ów też były różne zdania, prywatyzacja Jastrzębskiej Spółki Węglowej także wniosła wiele kontrowersji, dzisiaj mówimy że jest dobrze i wspaniale. Taka sama sytuacja była z PEC-em. Dziś mówimy, że jest „ok.”, a wtedy – że jest inaczej. Osobiście uważam, że ten szpital powinien sięgać rangą szpitala w Rybniku, winniśmy o to walczyć i o to zabiegać. Wszyscy dołożymy takich starań, aby kontrakt był zadawalający i na tym poziomie na ile wystarczy środków finansowych na realizację lecznictwa zamkniętego. Dyskusja toczy się wokół pieniędzy. Ktoś mówił o mechanizmach uznaniowości, to nie do końca tak jest. Ja uczę się służby zdrowia, staram się zrozumieć dlaczego Jastrzębie ma tyle środków, a inne miasto ma tyle. Nie ośmielę się powiedzieć dzisiaj, czy pani dyrektor ma kogoś zwolnić, czy nie, bo to pani dyrektor jest na tym stanowisku i bierze za to pełną odpowiedzialność. Jest osobą rzetelną, wykonała w ostatnim okresie ponad sto spotkań, więc poczekajmy, i za kilka miesięcy ocenimy sytuację.

Krzysztof Baradziej

Wojenna terminologia, której dziś używamy jest niestosowna, mówi się dzisiaj że musimy walczyć o kontrakt, dyrektor- z pracownikami itd. My nie musimy walczyć – my co cztery lata idziemy do urny i wrzucamy kartkę, a potem walczą nasi przedstawiciele. Jeśli składka zdrowotna nie pokrywa potrzeb systemu – to należy ją podnieść. Nasi przedstawiciele, rząd ma załatwiać te sprawy.

Ad.7.

Podjęcie uchwały w sprawie wystosowania apelu do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Zdrowia, Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z oczekiwaniem zapłaty za nadwykonania kontraktu za 2011 rok i zwiększenia kontraktu dla WSS Nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju na rok 2012 oraz powstrzymania przed przekształceniem WSS Nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju w spółkę kapitałową.

Przewodniczący Komisji uchwał i wniosków – Marian Króliczek przedstawił projekt uchwały w sprawie wystosowania apelu do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Zdrowia, Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z oczekiwaniem zapłaty za nadwykonania kontraktu za 2011 rok i zwiększenia kontraktu dla WSS Nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju na rok 2012 oraz powstrzymania przed przekształceniem WSS Nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju w spółkę kapitałową.

Przewodniczący Rady Miasta Tadeusz Sławik

- Czy są pytania do projektu uchwały? Nie widzę. Kto z Państwa jest za przyjęciem uchwały w proponowanym brzmieniu?

Uchwała nr VI.65.2012 w sprawie wystosowania apelu do Prezesa Rady Ministrów, Ministra Zdrowia, Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia z oczekiwaniem zapłaty za nadwykonania kontraktu za 2011 rok i zwiększenia kontraktu dla WSS Nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju na rok 2012 oraz powstrzymania przed przekształceniem WSS Nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju w spółkę kapitałową została przyjęta głosami: za –16, przeciw – 0, wstrzymujących się – 0.

Przewodniczący Rady Miasta Tadeusz Sławik

- Stwierdzam, że Rada przyjęła uchwałę jednogłośnie.

Karta z wynikami głosowania imiennego stanowi załącznik nr 5 do niniejszego protokołu.

Ad.8.

Wolne głosy i wnioski

Jerzy Lis

Proszę, aby treść apelu była opublikowana w gazecie Jastrząb.

Janusz Tarasiewicz

Nie należy szukać oszczędności na pacjentach. Kieruję prośbę do dyrektora-proszę nie mówić że nasz szpital jest jednym z najniżej kontraktowanych. On jest najniżej kontraktowany.

Tadeusz Markiewicz

Problemem jest brak środków w ogólnym systemie zdrowia. Winno się zmienić system służby zdrowia ogólnodostępny w tzw. koszyk, który gwarantowałby to, co należy się pacjentowi ubezpieczonemu. Nie są płacone nadwykonania, a szpital musi udzielić pacjentowi pomocy, bo w przeciwnym wypadku grozi mu odpowiedzialność karna.

Ad. 9.

Zakończenie obrad Sesji.

Tadeusz Sławik

Dziękuję państwu za udział w obradach sesji. Zamykam obrady VI Sesji Nadzwyczajnej Rady Miasta.

Protokołowała

Agnieszka Bąk